

Piotr B o r e k, *Ukraina w staropolskich diariuszach i pamiętnikach. Bohaterowie, fortece, tradycja*, Collegium Columbinum, Kraków 2001, s. 418. Biblioteka Tradycji Literackich, nr VII.

Tytułowa „Ukraina” to dla autora najnowszej monografii „fragment jej części północnej” (s. 8), dawne województwa kijowskie, bractawskie, ale też Podole, Polesie i Wołyń. Autor we *Wstępie* tłumaczy, dlaczego „Ukraina”, a nie np. „Kresy”. Opierając się na zapiskach pamiętnikarskich od końca XVI do XVIII w., dowodzi, że pojęcie „Ukraina” w miarę czasu rozszerza się. Nie uwzględnia więc w ramach proponowanej alternatywy najwłaściwszego historycznie, jak się wydaje, określenia „Ruś”, natomiast posługuje się tym określeniem, definiując pojęcie „Ukrainy”.

Korzysta Borek głównie z tekstów o proveniencji szlacheckiej (np. diariusze i pamiętniki autorów takich, jak Jakub Sobieski, Albrycht Stanisław Radziwiłł, Joachim Jerlicz, Wespazjan Kochowski). Właśnie szlachecki wizerunek Ukrainy znany jest przeciętnemu odbiorcy, dlatego też, zdając sobie sprawę z jego tendencyjności (jako bowiem rezultat przemilczania faktów niewygodnych czy stroniczego oglądu wydarzeń), sięga Borek po wypowiedzi również mieszczan i Żydów (jak Józef Bartłomiej Zimorowic i Natan Hanower), mimo że nie może ich potraktować na równi, jako że zachowały się w niewielkiej tylko liczbie. Informacje zawarte w pamiętnikach i diariuszach konfrontuje natomiast z kronikami (od Anonima tzw. Galla, przez Jana Długosza, po Pawła Piaseckiego) oraz tekstami poetyckimi. Wśród tych ostatnich szczególnie interesuje go epika bohaterska (Samuel Twardowski, Wacław Potocki, Jan Białobocki).

Wyznaczając daty graniczne przedstawionych w książce zagadnień, punktem wyjścia w doborze materiału czyni autor koniec XVI wieku, za punkt dojścia przyjmuje rok pierwszego rozbioru Polski, tj. 1772. Borek wykracza więc poza określony w tytule obszar badawczy objęty terminem „staropolszczyzna” i zajmuje się również tekstami późniejszymi. Argumentacja, że „od końca XVIII stulecia zmienia się «poetyka» pamiętnika i diariusza, w których kluczową rolę zaczyna odgrywać prezentowana retrospektywnie biografia autora-narratora” (s. 16), wydaje się tutaj mało przekonująca, ponieważ już *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska, piszącego pod koniec XVII w. zostały skonstruowane w podobny sposób.

W zakresie metody badań deklaruje Borek łączenie sposobów analizy tekstu stosowanych przez historyków oraz literaturoznawców. Zapowiada wykorzystanie metody hermeneutycznej (do interpretacji tekstów źródłowych), intertekstowej, krytyki tematycznej i ergografiki. Badając materiał egzemplifikacyjny, zwraca uwagę na wielozmysłowe percypowanie świata przez twórców pamiętników i diariuszy (ujawnia się ono jako plastyczność opisów zdarzeń) oraz na zdynamizowaną, nasyconą symboliką przestrzeń. Jedną z ważniejszych tez autora jest twierdzenie, że „topos Ukrainy jako *loci amoeni* nie miał właściwie pokrycia w przekazach pamiętnikarskich XVI—XVIII wieku” (s. 24—25). Zwraca w związku z tym uwagę na rozdźwięk pomiędzy ideałem a rzeczywistością, gdyż w potocznym pojmowaniu Ukrainy nadal ma być obecny motyw arkadyjski.

Podjął też Borek kwestię literackości pamiętników i ich przydatności jako źródła historycznego. Zajął się typologią i klasyfikacją staropolskiego pamiętnikarstwa. Badacz odrzuca dotychczasowe podziały. Nie formułując własnej propozycji, poprzestaje na opisanu struktury, stylistyki i tematyki tekstów. Omawia wyodrębnione ze struktury pamiętnika małe formy stylistyczne, takie jak list, mowa, anegdota, wiersz. Zajmuje się ogólnie „innymi formami dokumentarnymi” występującymi w tekstach o wiele częściej (są to: „instrukcja poselska, uniwersał, przysięga, suplikacja, «punkta»

pokojowe, deklaracja, akces, itp."). Podkreśla, że miały one uwiarygodnić piszącego, swoją zaś obecnością potwierdzają sylwiczność pamiętników.

Autor zajmuje się także działalnością ruchów społecznych na Ukrainie, jego rozważania na ten temat należą, ze względu na charakter przeprowadzanych analiz, do badań historycznych. Zestawiając teksty źródłowe, w tym wypowiedzi pamiętnikarzy, literatów i kronikarzy, omawia dzieje kozaczyzny, hajdamaczyzny i koliszczyzny od narodzin do upadku. Jest to rozdział interesujący dla ogólnej orientacji w zagadnieniu, gdyż zarówno z omówienia, jak też z cytowanych pamiętnikarskich tekstów źródłowych można w zarysie poznać dzieje tych ruchów społecznych. Rozważania na ten temat otwierają w strukturze książki wątek historyczno-społeczny.

Omawiając problem miasta i ogólnie znaczenie przestrzeni miejskiej w staropolszczyźnie, przedstawia autor dzieje dwu twierdz, tzw. oczu Ukrainy: Kamieńca Podolskiego i Lwowa. Pierwszy z nich, otoczony legendą, pojmowany był przez Turków jako brama Europy, a przez Polaków jako *urbs antemurale christianitatis*. Borek próbuje odnaleźć źródło informacji o tym, jakoby Osman II podczas wyprawy chocimskiej miał powiedzieć, obejrzawszy twierdzę i jej naturalne obwarowania, żeby ją sam Bóg sobie zdobywał, skoro ją zbudował. Okazuje się jednak, że ani Potocki, który informację powtarza w *Wojnie chocimskiej*, ani Piasecki, który ją pierwszy przytacza, nie wskazują na swoich informatorów. Zdobycie twierdzy przez Turków w 1672 roku odbiera jej w każdym razie magiczną funkcję przedmurza. Drugim miastem istotnym dla obronności Ukrainy i Rzeczypospolitej był Lwów. Autor, podobnie jak w wypadku Kamieńca Podolskiego, opisuje kolejne próby zdobycia miasta, dzieje obrony organizowanej przez mieszkańców, a także lekceważący stosunek szlachty do grupy społecznej zajmującej się handlem i rzemiosłem. W świadomości mieszczan urosła opozycja swój—obcy, przy czym do obcych zaliczano również szlachtę i magnaterię. Lwów był rabowany zarówno przez wroga (Turków, Tatarów, Kozaków, Szwedów), jak i przez wojsko, wybierające stancje, jak miało to miejsce w 1648 roku po klęsce piławieckiej.

W pracy podjęty zostaje także problem etosu rycerskiego — wizerunku idealnego rycerza. Dopelnieniem staje się charakterystyka osób, które pojawiły się po obu stronach konfliktu polsko-ukraińskiego. Tak więc „występują” kolejno Bohdan Chmielnicki, Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny, Iwan Mazepa, a z drugiej strony Jeremi Wiśniowiecki. Autor wspomina już tylko o Stanisławie Żółkiewskim, Stanisławie Koniecpolskim, Stefanie Czarnieckim, Janie Sobieskim. Dąży natomiast do nakreślenia mentalnego wizerunku wodza-rycerza w relacjach pamiętnikarskich i rekonstruuje schemat charakterystyki hetmanów. Szczególnie wiele miejsca poświęca postaci Chmielnickiego, kreowanego przez pamiętnikarzy na czarny charakter, antywzór wodza.

Ważne w historii Rzeczypospolitej bitwy to kolejny obszar tematyki pamiętnikarskiej. Autor bierze pod uwagę przede wszystkim bitwy zwycięskie dla Polaków, Chocim i Beresteczko, jednak omawia także porażki pod Piławcami i Batohem. Ukazuje skrajne oceny zdarzeń, przywołuje motywy podejmowania przez dowódców błędnych decyzji, które doprowadziły do paniki oraz ucieczki wojska. Sięga przy tym nie tylko do pamiętników i diariuszy, ale też do poezji okolicznościowej, do literatury satyrycznej oraz sowidrzalskiej. Zajmuje się okrucieństwem, wzajemnym mordowaniem jeńców przez stronę polską i kozacką. Borek zwraca również uwagę na zagadnienie makabry w opisach diariuszowych zdarzeń.

Autor dokonuje przeglądu sposobów postrzegania Ukrainy w pamiętnikach polskich od końca XVIII do połowy XIX w., by zakończyć podjęte wcześniej wątki historyczne. Zajmuje się też ewolucją literackiego kształtu tekstów. O ile w XVII w. pamiętnikarzy i diarystów interesowały wyłącznie zagadnienia polityczne i militarne, a takie kwestie, jak opisy przyrody czy stosunki społeczne schodziły na plan dalszy, o tyle w pamiętnikarstwie osiemnasto- i dziewiętnastowiecznym nabierają one znaczenia. Autorzy dostrzegają piękno ukraińskiej przyrody, opisują jej walory pejzażowe, kolorystyczne i akustyczne, poświęcają więcej miejsca obyczajom i relacji pan—poddany. Borek zwraca uwagę także na to, że Ukraina stała się w XVIII i XIX w. ostoją obyczajów staropolskiego, regionem, do którego właściwie nie docierały informacje z Warszawy, terenem, na którym panował wśród szlachty katolicyzm i tradycje zakorzenione w historii tych ziem.

Zakończenie obejmuje uwagi o charakterze ogólnym. Autor powraca na krótko do kwestii omówionych w kolejnych rozdziałach, podejmuje problem zainteresowań pamiętnikarzy staropolskich,



następnie zajmuje się stereotypem Kozaka oraz postrzeganiem Ukrainy przez Polaków. Borek zastanawia się nad brakiem w relacjach pamiętnikarskich odruchów ludzkich, takich jak żal po odejściu najbliższych czy znajomych. Społeczność ukraińska była oswojona ze śmiercią, która stanowiła element etosu rycerskiego. Obecne są natomiast przejawy żalu po zgonie wodzów. Autor zwraca też uwagę na biegunowy, konfrontacyjny obraz rzeczywistości, na podział przestrzeni, szczególnie pola walki, pomiędzy swoich i obcych. Zauważa, że Ukraina była postrzegana przez masy szlacheckie jako miejsce przeklęte, gdzie ginęły tysiące polskich rycerzy.

Uwagę czytelnika zwraca zamieszczona na końcu pracy bibliografia, cenna, gdyż zawiera bogate zestawienie tekstów literackich rękopiśmiennych i drukowanych, jak też przegląd opracowań z zakresu pamiętnikarstwa, w którym uwzględniono zarówno prace badaczy literatury, jak i historyków. Autor wydziela źródła rękopiśmienne, wśród których, co warto podkreślić, znalazły się pozycje wydobyte z dostępnej już dla polskich badaczy Lwowskiej Naukowej Biblioteki. Dalej podaje bardzo bogaty zestaw źródeł drukowanych, w tym stare druki; w kolejnym dziale umieszcza wybór opracowań.

Dodatkowym elementem mającym uatrakcyjnić książkę są ilustracje. Dwie z nich to reprodukcje dawnych map Ukrainy, kolejne przedstawiają Lwów i Kamieniec Podolski, następnie to portrety Chodkiewicza i Chmielnickiego, frontysepis i karta tytułowa *Wojny domowej* Samuela Twardowskiego. Dwie ostatnie ilustracje wprowadzono, zapewne wiążąc je raczej ogólnie z tematem Ukrainy niż z pamiętnikarstwem, wspomniany bowiem utwór poety ze Skrzypny to przecież nie diariusz. Brakuje natomiast właśnie choćby jednej reprodukcji dotyczącej bezpośrednio podstawy materiałowej pracy, np. karty tytułowej lub strony tekstu z wybranego pamiętnika.

Książka jako całość robi wrażenie przemyślanej przez swą spójność i konsekwentne zachowanie jednolitej struktury wywodu. Napisana jest prostym językiem, który ułatwia czytanie i może zachęcić szersze grono odbiorców do lektury. Czytelne są również analizy wybranych fragmentów pamiętników. W lekturze zwraca jednak uwagę, stanowiące pewną manierę stylistyczną, nadużywanie cudzysłowu, zwykle w celu wprowadzenia wyrażen o charakterze potocznym. Znaczące miejsce zajmują ponadto bardzo obfite cytaty z tekstów źródłowych. Są one cenne, ponieważ autor przywołuje teksty wydane w XIX w. oraz nie opublikowane dotąd rękopisy, dostępne wąskiemu gronu badaczy. Niestety ich nadmierna długość i nagromadzenie utrudnia lekturę.

Pewne uchybienie stanowi widoczny brak korekty merytorycznej (styl) i technicznej książki. W lekturze przeszkadzają błędy literowe, powtórzenia wyrazów czy też niezgodność gramatyczna form w zdaniu. Brakuje również erraty.

Mimo że autorem pracy jest polonista, w książce znaczące miejsce zajmuje spojrzenie na Ukrainę okiem historyka. Świadczy o tym chociażby podjęcie zagadnienia kozaczyzny, hajdamaczyzny i koliszczyzny (ostatnie nie uwidocznione w żadnym podtytule), skądinąd bardzo ciekawa charakterystyka miast ukraińskich i omówienie ważnych bitew. Kłopot stanowią dla autora wyznaczone we *Wstępie* granice czasowe, które nieustannie przekracza. Ostatni rozdział w ogóle nie mieści się w ramach tytułu pracy, stanowi jednak niezbędne dopełnienie toku rozważań, ponieważ piszący konsekwentnie stosuje porządek chronologiczny.

W toku prac nad wizerunkiem Ukrainy w pamiętnikach dostrzegł Borek wymagające opracowania obszary badawcze, do których zaliczył temat miasta w staropolskich kronikach i obraz Ukrainy w tekstach literackich w ogóle.

Książka jest godna polecenia zarówno dla przeciętnego czytelnika zainteresowanego wizerunkiem Ukrainy w pamiętnikach, jak też dla odbiorcy zajmującego się badaniem pamiętnikarstwa od strony literackiej, w tym interpretującego poezję staropolską, a szczególnie epikę. Może ona również zainteresować badaczy dziejów.